

IX kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

**Komisja  
Finansów  
Publicznych**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO MONITOROWANIA  
WYKORZYSTANIA ŚRODKÓW UNIJNYCH  
(NR 11)  
z dnia 28 kwietnia 2022 r.**



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji Finansów Publicznych

### – podkomisji stałej do monitorowania wykorzystania środków unijnych (nr 11)

28 kwietnia 2022 r.

Podkomisja stała do monitorowania wykorzystania środków unijnych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Sowy (KO)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

- informację rządu w sprawie przeznaczenia wolnych środków z polityki spójności i REACT-UE na rzecz uchodźców w ramach przyjętych przez Radę i Parlament Europejski przepisów CARE;
- informację ministra do spraw Unii Europejskiej na temat inicjatyw Polski w zakresie zwiększenia środków mających na celu wsparcie uchodźców wojennych i odbudowy Ukrainy, w szczególności:
  - rewizji budżetu unijnego na lata 2021–2027,
  - zmiany europejskiego Instrumentu na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności,
  - zmian w Umowie Partnerstwa oraz w krajowych programach operacyjnych, finansowanych w ramach polityki spójności 2021–2027 w Polsce,
  - innych inicjatyw zaproponowanych Radzie Europejskiej przez Prezesa Rady Ministrów;
- informację ministra do spraw Unii Europejskiej dotyczącą planowanych działań i stanowiska rządu w związku z wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 16 lutego 2022 r. w sprawie zgodności mechanizmu warunkowości z prawem unijnym.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** minister do spraw Unii Europejskiej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, **Piotr Krasuski** dyrektor Departamentu Europejskiego Funduszu Społecznego Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, **Agnieszka Kapciak** zastępca dyrektora Departamentu Strategii MFIPR, **Marta Leśniak** zastępca dyrektora Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych MFIPR oraz **Wacław Kucharek** naczelnik wydziału w Departamencie Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Finansów.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gontarz** i **Bogdan Wojtów** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do monitorowania wykorzystania środków unijnych.

Witam bardzo serdecznie panie posłanki i panów posłów. Witam również naszych gości: pana Konrada Szymańskiego – ministra do spraw Unii Europejskiej, panią Agnieszkę Kapciak – zastępcę dyrektora Departamentu Strategii w Ministerstwie Fun-

duszy i Polityki Regionalnej, pana Wacława Kucharka – naczelnika w Departamencie Współpracy Międzynarodowej w Ministerstwie Finansów, pana dyrektora Marcina Kwasowskiego z Departamentu Ekonomicznego Unii Europejskiej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i panią dyrektorkę Martę Leśniak z Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych MFiPR.

W dniu dzisiejszym tematem naszego posiedzenia jest przedstawienie informacji rządu w sprawie przeznaczenia wolnych środków z polityki spójności i REACT-UE na rzecz uchodźców w ramach przyjętych przez Radę i Parlament Europejski przepisów CARE, a w drugim punkcie informacja rządu na temat inicjatyw Polski w zakresie zwiększania środków mających na celu wsparcie uchodźców wojennych i odbudowy Ukrainy, w szczególności rewizji budżetu unijnego na lata 2021–2027, zmiany europejskiego instrumentu na rzecz odbudowy i zwiększania odporności, zmian w umowie partnerstwa oraz w krajowych programach operacyjnych, finansowanych w ramach polityki spójności 2021–2027 w Polsce, innych inicjatyw zaproponowanych Radzie Europejskiej przez prezesa Rady Ministrów.

Szanowni państwo, jeśli posłowie by się zgodzili, korzystając też z obecności pana ministra Szymańskiego... Mieliliśmy przerwane jedno posiedzenie, które miało dotyczyć informacji ministra o planowanych działaniach i stanowisku rządu w związku z wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 16 lutego 2022 r. w sprawie zgodności mechanizmu warunkowości z prawem unijnym. Pan minister przekazał nam korespondencję, ale korzystając z obecności, jeśli państwo nie mieliby nic przeciwko, to ten punkt byśmy też wprowadzili. Być może otrzymamy krótką, aktualną informację, odnoszącą się do obecnego stanu, bo też czekamy wszyscy na krajowy plan odbudowy. Słyszymy, że jest w ostatniej fazie uzgodnień, więc jakieś informacje ze strony pana ministra pewnie byłyby mile widziane. Nie wiem, panie ministrze, czy nie będzie przeszkody, jeśli uzupełnimy.

**Minister do spraw Unii Europejskiej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Konrad Szymański:**

Nie będzie.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Dziękuję ślicznie. Rozumiem, że nie ma sprzeciwu ze strony pani poseł i pana posła.

To przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Pierwszy punkt to informacja rządu w sprawie przeznaczenia wolnych środków z polityki spójności i REACT-UE na rzecz uchodźców w ramach przyjętych przez Radę i Parlament Europejski przepisów CARE. Bardzo proszę. Tak, dwa różne punkty. Proszę? Żeby zacząć od ostatniego?

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

To są dwa różne punkty. Jak podkomisja się zdecydowała, to odwrotnie...

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Tak, dwa różne punkty. Proszę? Żeby zacząć od ostatniego?

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Nie. Dostosuję się do państwa wyborów. Praktycznie tutaj zwrócono uwagę, że punkt pierwszy jest bardziej szczegółowy w stosunku do drugiego.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Dotyczy jak gdyby aktualnych rozwiązań, budżetu, przesunięć w ramach dostępnych dzisiaj środków. Jesteśmy tutaj elastyczni. Ten drugi punkt jest bardziej pojemny i pewnie bardziej przyszłościowy, bo dotyczy środków, które będą do dyspozycji, a być może również nowych inicjatyw, bo przecież nie jest żadną tajemnicą, że jakaś debata wewnętrzna w tej sprawie się też toczy. Natomiast ten punkt jest bardziej szczegółowy, dotyczy konkretnych rozwiązań i uelastycznienia możliwości wykorzystania środków ze starej perspektywy i z programów unijnych.

Jeśli można prosić o tę informację, to już... To nie wiem, czy pan minister będzie przedstawiał informację. Pani dyrektorko, bardzo proszę.

**Zastępca dyrektora Departamentu Strategii Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej Agnieszka Kapciak:**

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowni...

**Posel Izabela Leszczyna (KO):**

Można troszkę głośniej, pani dyrektor?

**Zastępca dyrektora departamentu MFIPR Agnieszka Kapciak:**

Dobrze. Będę głośniej mówiła albo może przysunę bliżej mikrofon i będzie lepiej słyszeć. Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowni panie i panowie posłowie, szanowni państwo, odnosząc się do pierwszego punktu dzisiejszego porządku obrad, chciałam przedstawić następujące informacje w imieniu ministra funduszy i polityki regionalnej.

Jeśli chodzi o działania legislacyjne podjęte przede wszystkim przez Komisję Europejską w zakresie odpowiedzi na kryzys związany z wojną, to pojawiły się dwie inicjatywy legislacyjne, które już w tej chwili stały się przepisami. Mniej więcej w połowie kwietnia one weszły w życie. To tzw. pakiet CARE (działania w ramach polityki spójności na rzecz uchodźców w Europie) oraz dodatkowe zmiany instrumentu REACT-UE (wsparcie na rzecz odbudowy służącej spójności oraz terytoriom Europy). Natomiast myślę, że w tym kontekście istotne jest powiedzenie, że te rozwiązania nie niosą za sobą żadnych dodatkowych środków finansowych.

Jedyne zmiany, które zostały wprowadzone, polegają na wprowadzeniu różnego rodzaju elastyczności, co jest oczywiście pozytywne i dobrze przez nas oceniane, bo będzie możliwe np. wyższe dofinansowanie z budżetu unijnego czy wsteczna kwalifikowalność wydatków od 24 lutego, a także wyższe zaliczki w ramach REACT-UE czy uproszczony sposób rozliczania wydatków. Natomiast cały czas poruszamy się w ramach tego samego budżetu na lata 2014–2020 wraz z instrumentem REACT-UE na lata 2021–2022. Są to środki, które praktycznie w całości czy prawie w całości zostały już rozdysponowane. Jeśli chodzi o poziom kontraktacji tej perspektywy, która formalnie się zakończyła, chociaż faktycznie jeszcze trwa, bo trwa okres kwalifikowalności wydatków, to w ramach perspektywy 2014–2020 poziom kontraktacji wynosi w tej chwili 94%. Pozostałe środki też nie są niezagospodarowane, tylko to są środki, które są procesie podpisywania umów, a projekty są zidentyfikowane, więc możliwość przekierowania w tym momencie środków z programów perspektywy 2014–2020 na inne cele jest de facto minimalna.

Wszystkie instytucje zarządzające w ministerstwie i w regionach przeprowadziły analizę i de facto prowadzą ją cały czas, bo sytuacja jest zmienna, jakie jeszcze środki w ramach oszczędności, które cały czas są w jakimś zakresie uwalniane, można byłoby przeznaczyć na te cele. Natomiast są to środki naprawdę nieduże. Jest to rząd kilkudziesięciu milionów euro w ramach różnych programów, w tym niektórych programów krajowych, np. w ramach programu operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” (POIiŚ), ale to jest kwota naprawdę niewielka. Mówimy o rzędzie wielkości około 20 mln euro. Także w ramach programu operacyjnego „Wiedza edukacja rozwój” (POWER) koledzy identyfikują pewne oszczędności, natomiast w tym momencie nawet chyba trudno jest wskazać jakąś konkretną kwotę. Ta analiza trwa.

Jeśli chodzi o programy regionalne, to tutaj mówimy o kwocie rzędu 100, może 130 mln euro, która mogłaby być przekierowana, co się powoli dzieje, właśnie na działania związane z uchodźcami z Ukrainy.

Natomiast w tym miejscu chciałabym też powiedzieć, że niezależnie od tych bardzo ograniczonych możliwości finansowych w ramach projektów, które są już realizowane w programach, różnego rodzaju działania są też skierowane pod adresem uchodźców czy do różnych podmiotów po to, aby ułatwić im poradzenie sobie z tą sytuacją. Mam tutaj na myśli np. projekty dotyczące zatrudniania doktorantów i naukowców z Ukrainy. Takiego rodzaju projekty są realizowane w ramach programu operacyjnego „Innowacyjny rozwój” (POIR). To również projekty społeczne w obszarze rynku pracy czy w zakresie wsparcia w opiece nad dziećmi do trzeciego roku życia. Tutaj też osoby ucie-

kające z Ukrainy jak najbardziej mogą być i są obejmowane tego rodzaju projektami w ramach już działań, które były zaplanowane wcześniej.

Tak jak mówiłam, środków dodatkowych nie ma. Myślę, że teraz kluczowe jest... Rozumiem, że dyskusja na ten temat będzie w drugim punkcie, tzn. na temat możliwości uruchamiania dodatkowych środków. Natomiast z perspektywy naszego Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej w tym momencie kluczowe jest jak najszybsze uruchomienie programów kolejnej perspektywy, ponieważ tam kwestia związana z wojną w Ukrainie też jest zaadresowana. Negocjacje i umowy partnerstwa, i programów jeszcze trwają, więc ten wątek został włączony do dokumentów. Wydaje mi się, że to jest taka sprawa, która w tym momencie jest najistotniejsza.

Na koniec chciałabym też powiedzieć o tym, że obecnie w ramach dziesięciu państw, należących tak do Grupy Wyszehradzkiej, jak i państw nadbałtyckich, ale też Rumunii, Bułgarii i Chorwacji przygotowywane jest wspólne stanowisko, które zostanie przedstawione Komisji Europejskiej, dotyczące właśnie konkretnych propozycji dalszych ułatwień w wykorzystaniu dostępnych środków alokacji z perspektywy 2014–2020, ale też pewnych ułatwień na kolejną perspektywę 2021–2027, żeby można było w prostszy sposób kwestie związane z wojną w Ukrainie zaadresować w tych programach. Jest tam także poruszona kwestia dodatkowych środków. To tyle. Dziękuję uprzejmie.

#### **Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Dziękuję bardzo. Zanim przejdziemy do drugiego punktu, powitam pana Piotra Krasuskiego, dyrektora departamentu, którego pominąłem. Bardzo przepraszam. Witam pana bardzo serdecznie. Dziękuję za obecność.

Mam dwa pytania. Właściwie pierwsze to może nie pytanie, bo nie sędzę... Być może pani dyrektor tego nie ma, ale interesuje mnie, jak i członków podkomisji... Przepraszam. Mam dwa pytania, w tym pierwsze dotyczące poziomu zakontraktowania środków według wszystkich programów krajowych i regionalnych. Prosiłbym, żebyśmy taką informację dostali. Jaki jest stan aktualny? Wiem, że te informacje są praktycznie na każdy dzień dostępne. Myślę, że tu jednak jest jakieś zróżnicowanie – 94% to jest średnia, natomiast zawsze są jakieś odchylenia. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Czy państwo robili taki przegląd? Zwracaliście się do zarządzających tymi programami, czy jest robiony przegląd, czy widzą możliwość wyasygnowania i przeznaczenia jakichś środków, czy to jest po prostu 20 mln euro, o których była mowa, z tych wszystkich programów? Chodzi o to, żebyśmy też mieli tutaj ważną informację w tym zakresie. To oczywiście dotyczy tych środków z kończącej się perspektywy finansowej. To na pewno jest instrument bardzo wygodny do zamknięcia wszystkich programów operacyjnych. Każdy z nas, kto wdrażał fundusze, wie, że pełne uelastycznienie i pełna swoboda w przesuwaniu tych środków powodują takie konsekwencje, że zamknięcie programu i pełne wykorzystanie funduszy nie będą stanowiły absolutnie żadnego problemu.

Większe wątpliwości mam co do tej informacji o programie REACT-UE. Choćby dwa tygodnie temu była informacja, że Polska dostała zaliczkę w wysokości 559 mln. Zaliczka była uruchomiona dla tych krajów, które przyjęły więcej niż procent populacji kraju uchodźców. W Polsce ten odsetek jest znacznie większy. Jest pewnie chyba 7-procentowy. Jak wygląda realizacja tego programu? To jest nowy instrument. Powiedziałbym, że jest swoistą przejściówką między starym okresem programowania a nowym, który troszkę nam się opóźnia. Nie wiem, czy dobrze pamiętam, ale Polska miała chyba około 2 mld euro z tego programu. Pamiętam dyskusję z ubiegłego roku. Kilka województw z racji uchwał LGBT miało zablokowane środki, bo tam była też część regionalna. Te środki były odblokowywane dopiero we wrześniu, październiku i listopadzie, a więc późną jesienią. Przypuszczam, że ich poziom kontraktacji dzisiaj pewnie jest stosunkowo niski, bo upłynęło zaledwie kilka miesięcy. Tutaj widziałbym pewnie znacznie większe możliwości przeznaczenia tego instrumentu w ramach obecnych zasobów finansowych. To jest moja prośba, aby informacja dotycząca funduszu REACT-UE była bardziej szczegółowa w tej części, która na regiony została przeznaczona.

Z mojej strony tyle. Jest zgłoszenie pani przewodniczącej. Bardzo proszę, pani poseł Leszczyna.

**Poseł Izabela Leszczyna (KO):**

Bardzo dziękuję. W tej części szczegółowej też podpisuję się pod pytaniem pana przewodniczącego, ale jeszcze chciałabym, żeby pani dyrektor nam wyjaśniła to może bardziej szczegółowo. Z jednej strony powiedziała pani, że właściwie w tej starej perspektywie nie mamy już żadnych pieniędzy, że właściwie mamy już prawie wszystko zakontraktowane. Chciałabym poprosić o taką konkretną liczbę. Ile tych pieniędzy jest jeszcze niezakontraktowanych? Zdaje się, że państwo wystąpili o przedłużenie okresu programowania. No to jak mamy zakontraktowane, nie potrzebujemy przedłużenia. Jak chcemy, żeby rozliczać się dłużej, to pewnie coś idzie nie tak. To po pierwsze, więc proszę o konkretne kwoty.

Nie zrozumiałam też jednej rzeczy. Powiedziała pani, że nie ma czego przesuwac, w związku z czym to nie jest w ogóle dla nas propozycja korzystna. To, o czym mówi dzisiaj UE czy KE. Z drugiej strony powiedziała jednak pani, że jest inicjatywa dziesięciu państw, które mają wystąpić o pewne ułatwienia w przesunięciach. Jak rozumiem, chodzi o większą elastyczność dotyczącą też starej perspektywy. No to tego też nie rozumiem, bo jak mamy wszystko zapięte na ostatni guzik, to po co nam jakaś elastyczność, więc gdyby pani jednak tu była bardziej precyzyjna... Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Czy są pytania ze strony posłów? Nie ma, więc w tym punkcie proszę o odpowiedzi na te pytania.

**Zastępca dyrektora departamentu MFiPR Agnieszka Kapciak:**

Dobrze. Postaram się odpowiedzieć. Potem poproszę jeszcze kolegów dyrektorów o uzupełnienie, bo mają pewnie bardziej szczegółowe informacje.

Jeśli chodzi o poziom zakontraktowania pomiędzy programami, to oczywiście 94% to jest średnia. Ze sobą mam informacje, jak to wygląda w poszczególnych województwach, tj. między 91,5% w województwie lubuskim a 96,7% w województwie lubelskim. To jest jakby ten przedział, jeśli chodzi o poziom kontraktacji. Nie mam informacji, jak to wygląda w programach krajowych szczegółowo, ale to jest na pewno też grubo powyżej 90%. Jeżeli taka informacja jest potrzebna, to możemy ją przekazać po posiedzeniu.

Jeśli chodzi o kwestie związane z tymi analizami w poszczególnych programach, to one oczywiście są cały czas prowadzone. Podałam przykład 20 mln euro. To jest kwestia POIiŚ. W tym programie koledzy w tym momencie zidentyfikowali taką kwotę, którą można byłoby przeznaczyć przede wszystkim na koszty utrzymania transportu uchodźców z Ukrainy. W innych programach też są identyfikowane pewne kwoty. W programach regionalnych jest powyżej 100 mln euro. Jeśli chodzi o POWER, tutaj nie jestem w stanie podać... Aha, kolega mi podpowiada, że to około 50 mln euro. Są także środki ze zwrotów w ramach instrumentów finansowych w POIR, które będzie można wykorzystać na wsparcie dla przedsiębiorców, którzy np. utracili rynki zbytu w związku z wojną z Ukrainie czy cierpią z powodu zakłócenia łańcuchów dostaw. Natomiast trudno jest tutaj wskazać jakąś jedną, konkretną kwotę, ponieważ to się zmienia. Tak jak mówiłam, są to często oszczędności identyfikowane w różnego rodzaju projektach, które są przekierowywane na inny cel, natomiast to nie są duże kwoty.

Jeśli chodzi o kwestię REACT-UE, to rzeczywiście na ten instrument budżet dla Polski to jest około 2 mld euro czy nieco mniej. Pierwsza transza z 2021 r. była zdecydowanie większa niż druga. To był ponad 1,6 mld euro. Natomiast to zostało jeszcze w 2021 r. podzielone między programy i w tej chwili realizowane są projekty. W przypadku programów operacyjnych „Polska cyfrowa” (POPC) czy „Inteligentny rozwój” (POIR) poziom kontraktacji zbliża się już... Jest powyżej 90%, jeśli chodzi o pierwszą transzę REACT-UE. Druga transza to trochę ponad 260 mln euro. Ta kwota też już jest rozdysponowana między programy – POPC ma już zmienioną decyzję w sprawie uwzględnienia tych środków w programie, POIiŚ też ma zmieniony program przyjęty przez Radę Ministrów. Tak więc tutaj możliwości przekierowania tych środków są ograniczone, chociaż wiem, że niektóre programy regionalne rozważają to czy planują w pewnym ograniczonym zakresie. Także koledzy z POIiŚ... Te środki, o których mówiłam, to są środki pochodzące z REACT-UE, tak że...

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

A 559 mln, o których była mowa 16 kwietnia?

**Zastępca dyrektora departamentu MFiPR Agnieszka Kapciak:**

To jest zaliczka w ramach...

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Ale przedtem też pani o zaliczkach mówiła i 1,6 mld...

**Zastępca dyrektora departamentu MFiPR Agnieszka Kapciak:**

Nie, to jest alokacja. To jest cała alokacja. To nie znaczy, że my już te środki fizycznie otrzymaliśmy. Otrzymaliśmy 11% zaliczki z ubiegłorocznej transzy z 2021 r. Nie wiem, czy zaliczka z 2022 r. już wpłynęła. Teraz po zmianach legislacyjnych ostatnio wprowadzonych zaliczka z 11% zwiększy się w przypadku Polski do 45%. Tak, ale to nie są żadne dodatkowe środki, które można teraz swobodnie przeznaczyć na inny cel. W szybszym tempie te środki otrzymamy, szybciej one wpłyną do budżetu, natomiast zmiana ich przeznaczenia wymagałaby cofnięcia decyzji, które zostały już podjęte, a tutaj zostały często podjęte zobowiązania wobec beneficjentów. To nie jest teraz swobodna decyzja co do przeznaczenia tych pieniędzy z zaliczki, bo one są na pokrycie tych zobowiązań, które zostały już podjęte, zaciągnięte.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Pani dyrektor, trochę lawirujemy, powiem szczerze, co mi się do końca nie podoba. Konkretnie. Województwa lubelskie, podkarpackie, małopolskie do późnej jesieni miały zablokowane środki z REACT-UE. Dostali te środki w listopadzie. Proszę mi powiedzieć, jakie mają zobowiązania w ramach... Tam było chyba 33,5 i 27 mln. Nie pamiętam, ale pewnie z 70 mln dla tych trzech województw się uzbiera. Kto zna specyfikę, wie doskonale, że dla lubelskiego i dla podkarpackiego, a w Małopolsce to też w dużym stopniu dzisiaj występuje, największym problemem jest po prostu radykalny wzrost liczby... No z tytułu przyjęcia uchodźców wojennych. Wiemy o tym, że tak jest. To jest problem, z którym się każdy samorząd zmierza. Przecież nie jest tajemnicą, że jak taka sytuacja kogoś dopadnie, związana akurat z kwestiami humanitarnymi, to się robi rewizję własnych programów, programów pomocowych i wszystkich dostępnych. Tutaj jest instrument europejski, który to umożliwia 1:1. Nie trzeba angażować – powiedzmy – swoich środków. Można zagospodarować wszystkie te, które nie są związane umowami, bo przecież nie mówimy tutaj, żeby zrywać jakiegokolwiek umowy czy wypowiadać zawarte zobowiązania. Jeśli mogłaby pani na tych trzech konkretnych przykładach województw powiedzieć, jakie to są zobowiązania, to będę wdzięczny. Dziękuję.

**Zastępca dyrektora Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych MFiPR Marta Leśniak:**

To jako przedstawiciel Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych odniosę się do pytania pana posła. Jeżeli chodzi o województwo lubelskie, kontraktacja to jest 20% z pierwszej transzy, województwo małopolskie to jest 0%, podkarpackie – prawie 67%.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Jaka pula środków?

**Zastępca dyrektora departamentu MFiPR Marta Leśniak:**

Już mówię. Lubelskie – 26 mln euro, małopolskie – 33,5 mln, podkarpackie – 24,6 mln. Podział alokacji REACT-UE był analogiczny jak podział tej pierwotnej alokacji na programy regionalne, więc ta struktura jest analogiczna.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

A z jakiej puli? Jaka pula środków? Ile na Podkarpacie?

**Zastępca dyrektora departamentu MFiPR Marta Leśniak:**

Prawie 67 mln. I teraz tak... Tak, 66,7 mln, 0% w Małopolsce i 20,3%.

Natomiast, szanowni państwo, w uzupełnieniu też do tego, o czym mówiła dyrektor Kapciak, bo bardzo często odnosimy się do kwot zakontraktowanych, natomiast zanim te środki zostaną zakontraktowane, są przeprowadzane i rozstrzygane nabory. Rozstrzygnięciem więc naboru, gdzie jest już opublikowana lista i gdzie de facto beneficjent



zostaje wezwany do dostarczenia np. dodatkowych dokumentów... Mija nawet kilka miesięcy, bo jest kwestia zabezpieczenia prawidłowej realizacji umowy itd. W momencie ogłoszenia wyników naboru nie można się już wycofać ze zobowiązania wobec wnioskodawców, że umowy nie podpiszemy, chyba że wnioskodawca sam zrezygnuje z podpisywania umowy. Powinniśmy więc rozmawiać o środkach, które nie zostały zaangażowane w nabory już rozstrzygnięte. To tyle mamy środków do dyspozycji, tak?

Natomiast co do niskiej kontraktacji REACT-UE i tego, że te środki można ruszyć, powiem, że to też nie do końca jest tak, że programować te środki można było dopiero po decyzji komisji, bo podobnie jak przy instrumencie CARE, tak przy REACT-UE okres kwalifikowalności zaczynał się w lutym 2020 r. Było prefinansowanie ze środków własnych, bardzo często zbieranie list projektów, robienie rozeznania przez beneficjentów po to, żeby jak tylko będzie decyzja, móc rzeczywiście przeprowadzić nabory i zakontraktować środki, bo przed nami widmo końca okresu kwalifikowalności. Nie mówiąc już o tym, że REACT-UE było w dużej mierze skierowane na infrastrukturę ochrony zdrowia. Wtedy rzeczywiście bardzo dużo środków poszło na to m.in. właśnie w tych trzech województwach. Województwo podkarpackie bardzo szybko zakontraktowało środki. Sporą część przeznaczyci też na projekty z zakresu efektywności energetycznej i mieli po prostu listy rezerwowe, które przejrzeni. Nie jest więc też tak, że właściwie możemy mówić, że niezakontraktowane środki możemy swobodnie ruszać.

Tak jak mówię, chociażby teraz mamy drugą transzę REACT-UE na regiony. To będzie 90 mln euro. O podziale kwot wiemy, ile dostaniemy, ile trafi do poszczególnych regionów. Regiony się dowiedziały w grudniu. Komisja wówczas wprost określiła priorytet w tej postaci, że środki REACT-UE mogą zostać wydatkowane wyłącznie na projekty realizujące cele zielonego ładu. Regiony albo robiły rozeznanie co do list rezerwowych, albo też, jeżeli nie mieli listy rezerwowych, robiły spotkania z potencjalnymi wnioskodawcami, żeby zaczęli robić audyty energetyczne. Jest więc tak, że w tej chwili nie możemy się za bardzo z tego wycofać, bo w styczniu potencjalni beneficjenci dostali sygnał, że będą środki. Natomiast inne regiony, jakkolwiek te środki z REACT-UE... Powiedzmy, że tutaj pole manewru jest zdecydowanie mniejsze niż przy normalnych środkach, ale chcę powiedzieć, że robimy rozeznanie na bieżąco w regionach. Jeżeli o to chodzi, początkowo w ramach REACT-UE w ogóle nie deklarowali wolnych środków. To jest też tak, że wzrost cen na rynku powoduje, że czasem beneficjenci wycofują się z podpisywania umów i właśnie miesiąc temu było zero, a w tej chwili planują przeznaczyć w ramach REACT-UE 22 mln euro. To będzie na mieszkania chronione, usługi społeczne itd.

Natomiast w ramach oszczędności, które też identyfikowane są właśnie w ramach środków, które – powiedzmy – nie zostały zaangażowane w nabory, bo jakieś nabory, które były tam ogłoszone... To też jest tak, że było tylko ogłoszenie o naborze, a nie rozpoczęty nabór. Często była też decyzja o zmianie np. kwoty na nabór. Tam regiony zidentyfikowały 130 mln euro. To jest głównie na usługi w obszarze Europejskiego Funduszu Społecznego Plus (EFS+).

Kwota się też regularnie zmienia, bo chciałabym powiedzieć, że tu... Pani poseł mówi konkretnie, jakie to są kwoty. De facto do końca okresu kwalifikowalności będą nam się pewnie pojawiały oszczędności. Raz, te oszczędności się uwalniają, bo np. projekty kończą się niższą kwotą, niż były zakontraktowane. Mamy środki podlegające zwrotowi, prawda? Są środki ze zwrotów i z korekt finansowych. Pan poseł właśnie wie doskonale, że jest różnie. Czasem się uwalniają środki, bo np. obecnie mamy zidentyfikowany duży poziom błędów i musimy zakontraktować, żeby nie stracić tych środków. Wreszcie mamy kurs, który w dużym stopniu determinuje to, ile mamy środków. Jeszcze wczoraj rozmawiałam z jednym z regionów i narzekali, że są pod korek, a jeżeli złotówka się będzie osłabiać, to prawdopodobnie będą jeszcze wolne środki. Jest więc wiele zmiennych, które wpływają na to, jaką skalą środków możemy dysponować.

Mogę powiedzieć, że na pewno regiony bardzo mocno przyglądają się czy badają możliwości zmiany już realizowanych projektów, ale również wchodzenie w nowe projekty, w nowe inicjatywy. Tak jak wcześniej były analizowane wyłącznie kwestie EFS+, tak teraz już chcą wchodzić w mieszkania chronione czy w mieszkania komunalne pod kątem uchodźców z Ukrainy. Czyli 130 mln euro i w ramach REACT-UE 22 mln euro.

Być może będzie więcej, ale to się zmienia. Monitorujemy to teraz w trybie tygodniowym, więc naprawdę tu jest bardzo dużo zmiennych, które wpływają na rzeczywistą skalę środków, które możemy rozpatrywać w kontekście wsparcia uchodźców. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Dziękuję.

Przejdziemy do drugiego punktu, ale tak podsumowując ten punkt, mam prośbę, aby do sekretariatu Komisji Finansów Publicznych przekazane zostały informacje z rozbiorem na programy.

Wydaje się, że tu niezakontraktowanych mamy gdzieś około 7 mld euro, skoro kontraktowanie jest na poziomie 94%. Zawsze przy każdej perspektywie finansowej, żeby zabezpieczyć i rozliczyć wszystkie środki, była zgoda na nadkontraktację na poziomie chyba 3%. To pokazuje, że gdzieś 9% środków z puli 76 mld powinniśmy mieć jeszcze związane z umowami. Nie ma na to czasu, bo tak naprawdę zostało nam 18 miesięcy do pełnego rozliczenia tych funduszy. Myślę, że każdy zarządzający programem przynajmniej raz w miesiącu weryfikuje, dokonuje przeglądu i przesunąć po to, żeby wykorzystać każdy grosz. Dlatego jest prośba, aby była przygotowana taka informacja w rozbiorem tak indywidualnie na każdy program. Jedna dotyczy regionalnych programów operacyjnych, czyli tego, co pani dyrektor Leśniak mówi o 130 mln, druga dotyczy oczywiście REACT-UE, a trzecia dotyczy wszystkich programów krajowych. Tutaj padły chyba słowa, że z dwóch programów jest możliwość przesunięcia 150 mln, tak? Padła kwota 100 mln i 50 mln pan dyrektor jeszcze chyba dołożył. Może się więc nagle okazać, że mówimy o wolnej przestrzeni rządu – nie wiem – 500 mln euro. Oczywiście z punktu widzenia wielkości programów to nie jest dużo, ale to już jest jakiś istotny grosz, który można uruchomić błyskawicznie i można sfinansować coś w 100%, bo te przepisy też dają taką możliwość, że to jest nie tylko uelastycznienie, ale również bez wkładu krajowego.

Pani dyrektor chce mnie sprostować. Proszę bardzo. Jeszcze pan dyrektor i już przechodzimy do pana ministra.

**Zastępca dyrektora departamentu MFiPR Marta Leśniak:**

Tak. Przepraszam, panie przewodniczący. Zgłosiłam się, bo chciałabym sprostować. Ten mechanizm i poziom finansowania 100% wyglądają podobnie jak w REACT-UE. To nie jest kwestia tego, że możemy finansować projekty w 100%. To jest kwestia tego, że komisja najpierw nam zwraca środki unijne, a później się musimy rozliczyć z wkładu krajowego. Czyli tak naprawdę to dotyczy tylko rozliczeń na linii państwo członkowskie – Komisja Europejska. Przypominam, że transfery czy w ogóle finansowanie projektów uniezależnione są de facto od transferów z komisji, żeby nie było problemów płynnościowych w budżecie środków europejskich. Tak naprawdę więc to nie jest 100% dofinansowania. Oczywiście instytucje zarządzające, jeżeli mają rezerwy na osi priorytetowej, mogą zwiększać dofinansowanie. Przypominam też, że budżet państwa współfinansuje programy regionalne w niemałej kwocie, więc też tę część wkładu krajowego możemy finansować.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Z kontraktów regionalnych, wynikających z...

**Zastępca dyrektora departamentu MFiPR Marta Leśniak:**

Tak, tak. Z kontraktów teraz terytorialnych, bo w przyszłości taka sama będzie formuła. Instytucje zarządzające oczywiście mogą, jeżeli mają rezerwy, natomiast 100% z pakietu CARE dotyczy wyłącznie rozliczeń na państwo członkowskie. Podobnie zresztą było w REACT-UE. Czyli środki mogą szybciej wpłynąć do budżetu, bo normalnie wydatki idą po procencie, tam jest 85% i 75% w zależności od kategorii regionu, natomiast tutaj jest 100%. Chciałam sprostować, bo często jest też niedopowiedzenie, używamy skrótów myślowych, ale właśnie...

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Dziękuję. Jeszcze pan dyrektor.

**Dyrektor Departamentu Europejskiego Funduszu Społecznego MFiPR Piotr Krasuski:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, padło pytanie o przegląd programów. Taki przegląd wolnych środków i możliwości realokowania dotąd niewykorzystanych środków był już prowadzony dwa razy. Te kwoty, o których mówiły panie dyrektor, chociażby 130 mln euro na poziomie regionalnym, to jest wynik właśnie tego przeglądu.

Pan przewodniczący pytał o konkretne województwa. Tutaj mogę przywołać dane, bo wczoraj zakończyliśmy właśnie zbieranie danych z poszczególnych regionów. Absolutnym liderem, jeżeli chodzi o deklarowanie środków, które będą dedykowane na pomoc obywatelom Ukrainy czy też osobom z Ukrainy, które uciekły przed wojną, jest województwo śląskie. Ono zadeklarowało 23,3 mln, przy czym tutaj już nie mam tego podziału, ile z tych środków to są środki z bazowej alokacji, a ile z REACT-UE. To jest łączna kwota. Na drugim miejscu jest województwo małopolskie – 22 460 tys. Na trzecim miejscu mamy województwo dolnośląskie – 13 151 tys. Na drugim końcu jest województwo lubuskie – 650 tys. euro.

Na poziomie krajowym – tutaj uzupełniałem też – 50 mln euro Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS) wygospodarowaliśmy w ramach POWER. Te środki w największej mierze będą przeznaczone na wsparcie kadry akademickiej i studentów z Ukrainy, którzy znaleźli się w Polsce, ponieważ obszar szkolnictwa wyższego jest wyłącznie wspierany z poziomu krajowego.

Oczywiście można powiedzieć, że ten przegląd ma formę trochę nieustającą. Jak tylko pojawiają się dodatkowe środki czy na poziomie krajowym, czy na poziomie regionalnym – mówię o EFS, bo to jest fundusz, który jest naturalnie najbliższy tych tematów włączenia społecznego, ubóstwa i pomocy uchodźcom – to staramy się po prostu te środki na bieżąco realokować, oczywiście w pierwszej kolejności do już istniejących projektów, bo szybciej jest zwiększyć wartość projektu i umożliwić dodatkowy udział osób z Ukrainy. A jeżeli takiej opcji czy możliwości nie ma, to staramy się uruchamiać nowe projekty. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Dziękuję. O to wszystko poprosimy w informacji pisemnej z rozbiorem na programy, dobrze? Chciałbym, żeby taka informacja do nas dotarła.

Przechodzimy do punktu drugiego. Jak rozumiem, pan minister, tak? Bardzo proszę.

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Panie przewodniczący, panie i panowie, jak widać po przedstawionej prezentacji, Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej traktuje z najwyższym priorytetem kwestię poszukiwania pieniędzy na sfinansowanie całkowicie nadzwyczajnych działań, jeżeli chodzi o opiekę nad osobami, które uciekają z Ukrainy przed wojną. Trzeba jednak pamiętać, że skala tego zjawiska jest absolutnie bezprecedensowa. To jest powód, dla którego, nawet gdyby wszystkie te możliwości, pewne rezerwy i elastyczności się potwierdziły, to i tak nie możemy mówić, że będą one wystarczające dla długofalowego rozwiązania problemu stabilnej, szerokiej opieki nad osobami, które na skutek wojny znalazły się na polskim terytorium i chcą na nim pozostać. Musimy mówić o długoterminowej perspektywie, ponieważ nic nie wskazuje na to, aby problem ten w krótkim terminie mógł przestać istnieć. Musimy myśleć o rozwiązaniach stabilnych, obliczonych na długie miesiące, być może lata, a nie tymczasowych.

Polska oczywiście bierze na siebie odpowiedzialność wobec Ukraińców i wobec Ukrainy za to, co w tej sprawie robimy. To jest nasz własny wybór. Nie oczekujemy tego, żeby ktoś nas w tej sprawie wyręczał w 100%. Natomiast biorąc pod uwagę niewspółmierne obciążenie Polski, ale także Rumunii i Słowacji tym problemem, oczekujemy po prostu uczciwego podziału obciążeń, ponieważ w Polsce realizujemy dziś politykę unijną wobec wojny na Ukrainie. Tak to powinno być postrzegane. Dlatego podkreślamy, że te rozwiązania ad hoc, z którymi mamy do czynienia dzisiaj... Więcej powiem o tym później, bo mam nadzieję i wrażenie, że powoli wychodzimy z tego etapu ad hoc. Te rozwiązania ad hoc nie mogą być uznane za wystarczające z punktu widzenia właśnie tej dalekiej perspektywy.

Zgodnie nie tylko z decyzją o ochronie minimalnej, jaką podjęliśmy na poziomie unijnym i która dotyczy wszystkich państw członkowskich, ale również z uwagi na ustawę o pomocy dla Ukraińców w związku z sytuacją wojenną, którą przyjęliśmy na poziomie narodowym, chcielibyśmy, aby ta opieka i dostępność usług publicznych były realne. Chcielibyśmy, aby Ukraińcy naprawdę czuli się tutaj bezpiecznie, aby nie byli osobami drugiej kategorii w Polsce. Dlatego musimy pomyśleć poważnie o operacjach, których koszty znacząco przekraczają sumy, o których tutaj mówimy, pomijając oczywisty fakt, że mówimy o sumach, które zostały już dawno alokowane na różne inne cele, poniekąd wynegocjowane na poziomie unijnym. Z tego powodu Polska od samego początku tej tragedii podkreśla konieczność znalezienia nowych środków finansowych na poziomie Unii Europejskiej, adekwatnych do skali problemów, z jakimi mamy do czynienia.

Wymienię pięć inicjatyw, które w tej sprawie od początku wojny przedstawiliśmy na poziomie UE. W dniu 15 marca przedstawiłem Komisji Europejskiej pierwszy katalog rozwiązań możliwych do szybkiego wykonania. Dotyczyły one, po pierwsze, zwiększenia wydatków na kryzys poprzez pełne wykorzystanie dostępnej elastyczności rezerw i limitów instrumentów specjalnych. Według naszych ocen w ten sposób bez konieczności rewizji wieloletnich ram finansowych (WRF), bo to jest odrębny temat, o którym też powiem kilka słów na koniec, można wygenerować do 7 mld euro. Ta suma jest znacznie bliżej skali problemu niż te sumy, o których mówiliśmy do tej pory w pierwszym punkcie naszych obrad.

Druga sprawa to zwiększenie środków na programy i instrumenty budżetowe. Podkreślam, że zwiększenie, takie jak pomoc humanitarna, fundusz na rzecz europejskiej pomocy najbardziej potrzebującym, unijny mechanizm ochrony ludności, Fundusz Azylu, Migracji i Integracji (FAMI)...

Trzecia sprawa to szerokie wykorzystanie rezerwy na nowe wyzwania i priorytety oraz działania szybkiego reagowania w ramach instrumentu sąsiedztwa oraz współpracy międzynarodowej i rozwojowej „Globalny wymiar Europy”. To jest ten instrument, który w nowej perspektywie skumulował wszystkie instrumenty finansowe polityk zewnętrznych. Powiedzmy, że to są kluczowe kwestie przedstawione KE 15 marca.

W dniu 25 marca został wysłany wspólny list szefów ministerstw spraw wewnętrznych Polski i Niemiec. Zwrócono w nim uwagę na to, że najprostszym rozwiązaniem byłoby sfinansowanie potrzeb recepcyjnych – to są te zagadnienia, za które odpowiadają bezpośrednio ministerstwa spraw wewnętrznych w Polsce i w Niemczech – przez wyasygnowanie ryczałtu 1 tys. euro na osobę z możliwością oceny tego mechanizmu po sześciu miesiącach funkcjonowania proponowanego rozwiązania.

W dniu 29 marca ministrowie zdrowia 10 państw, nie tylko Polski, ale także Słowacji, Węgier, Rumunii, Chorwacji, Litwy, Łotwy, Estonii, Bułgarii i Słowenii, zwrócili uwagę na konieczność wyasygnowania dodatkowych środków na finansowanie systemów opieki zdrowotnej w ramach *Emergency Support Instrument* (ESI). To jest instrument, który był używany w tego typu okolicznościach. On ma swoje ograniczenia, bo tu nie chodzi o proste przesunięcie pieniędzy do budżetu w dziale zdrowia, ale mógłby on w istotny sposób odciążyć nadzwyczajne obciążanie systemu zdrowia, z którym będziemy mieli i mamy do czynienia.

Od 1 kwietnia konsultujemy model unijnego *trust fund*. Przypomnę, że była to polska inicjatywa. Premier Morawiecki zgłosił ją na posiedzeniu Rady Europejskiej po to, aby już w początkowej fazie wojny przygotowywać się do stworzenia poniekąd znanego mechanizmu, bo UE dobrze zna mechanizm *trust fund*, który miałby służyć nie tylko obecnym potrzebom Ukrainy, ale także odbudowie. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na inicjatywę z 9 kwietnia, która miała miejsce w Warszawie, jak również na konferencję donatorów, którą znowu przewidujemy w Warszawie na 5 maja.

Dnia 13 kwietnia premier Morawiecki zwrócił się listownie do przewodniczącej KE. W liście kolejny raz przedstawiliśmy konieczność przekazania nowych pieniędzy, a nie tylko przekierowania tych, o których tutaj mówiliśmy. Dwa argumenty mają charakter zasadniczy. Po pierwsze, mamy bardzo wysoki poziom zakontraktowania, jeżeli chodzi o WRF 2014–2020. Polska jest znanym krajem, jeżeli chodzi o bardzo wysokie, ponadprzeciętne zdolności absorpcyjne. To powoduje, że dzisiaj tych luzów, o których mówiliśmy w punkcie

pierwszym, jest stosunkowo niewiele, w szczególności w porównaniu do potrzeb. Po drugie klucz dystrybucyjny REACT-UE, który był częścią *Next Generation EU*, był stworzony głównie pod kątem państw, które dzisiaj są w najmniejszym stopniu obciążone problemem migracyjnym, a ówczesnie były pod olbrzymią presją konsekwencji ekonomicznych pandemii. Z geograficznego punktu widzenia mamy dzisiaj do czynienia z sytuacją całkowicie odwrotną. Zwróciliśmy uwagę na to, że pieniądze mogłyby pochodzić również z konfiskaty majątków oligarchów i Federacji Rosyjskiej. Dzisiaj ten pomysł powoli jest realizowany, na razie poza unią, ale pieniądze z tych konfiskat np. w Kanadzie są używane na rzecz Ukrainy.

Jeżeli chodzi o rewizję wieloletnich ram finansowych, Polska oczywiście jest gotowa do tego, żeby do niej przystąpić, natomiast musimy pamiętać o jednej rzeczy. Tworzenie WRF może być wydarzeniem czasochłonnym. Nie chcę powiedzieć, że to jest adekwatne do właściwych negocjacji WRF, które trwały ponad dwa lata. Oczywiście nie, ale to jest rozwiązanie, którego nie można traktować jako rozwiązania pilnego. Mogłoby to przynieść również konsekwencje ratyfikacyjne w poszczególnych państwach członkowskich, więc trudno traktować ten pomysł jako właściwe rozwiązanie na czas w tej sprawie.

Jeżeli chodzi o rolę umowy partnerstwa, oczywiście z innych, obiektywnych powodów oczekujemy, by umowa partnerstwa była zamknięta możliwie szybko i na razie nie widzimy przeszkód do tego. Myślę, że będzie ona przyjęta na czas. Natomiast okaże się, w jaki sposób ona będzie odpowiadała na potrzeby związane z opieką nad uchodźcami. Zapewne będzie odpowiadała. Zapewne te wszystkie elastyczności, o których tutaj mówimy, z całą pewnością będą odpowiadały tym wszystkim potrzebom, zgodnie też z pandemicznym doświadczeniem budżetowym, gdzie elastyczności były używane i przedłużane z związku z potrzebami, które były cały czas w państwach członkowskich. Natomiast musimy wyważyć interesy, ponieważ ochrona osób uciekających przed wojną to nie jest jedyny cel, który musimy sfinansować dzięki środkom unijnymi. Myślę, że byłoby czymś niedobrym, aby dzisiaj beneficjenci wszystkich innych części budżetu całkowicie pasywnie musieli przyglądać się temu, w jaki sposób ich interesy są rekalkulowane w związku z tą pilną, nadzwyczajną potrzebą, co do której – podkreślam – Polska realizuje politykę unijną w tej sprawie na własnym terytorium.

Druga sprawa to ocena inicjatyw KE. Wiele zostało już tutaj powiedziane. Tylko punktowo zwrócę uwagę, że po pierwsze oczywiście było to przyznanie ochrony tymczasowej. Ma to istotne znaczenie dla przynajmniej próby rozłożenia tych obciążeń w sposób bardziej równomierny, ponieważ przyjęcie jednego standardu ochrony prawnej i dostępności usług publicznych w całej UE działa zapewne korzystnie z punktu widzenia rozkładania tych kosztów między państwa członkowskie UE. Natomiast to nie zmienia faktu, że zasadnicza część Ukraińców woli pozostać w Polsce. Jest tak z różnych powodów, np. z uwagi na diasporę ukraińską w Polsce, która na pewno daje im poczucie pewnej otuchy i bliskości, z uwagi na bliskość kulturalną, jak również z uwagi na przekonanie, że stan ten ma charakter tymczasowy i że z Polski będzie po prostu łatwiej wrócić do własnej ojczyzny.

Nastąpiło wydłużenie rozliczania WRF 2014–2020 plus przeprogramowanie kwot niewydanych. W ocenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w polskim przypadku... Być może w innych krajach to wygląda inaczej. Zauważamy, że inne kraje są zainteresowane tymi rozwiązaniami w znacznie większym stopniu, ponieważ mają np. chroniczne problemy z wydawaniem pieniędzy unijnych. Wiemy, które to są kraje. Inicjatywy komisyjne w ten sposób są traktowane wtedy ze znacznie większym zainteresowaniem. W ocenie MSWiA ten element może dotyczyć 16 mln euro. To są oczywiście wymierne pieniądze, natomiast całkowicie niewspółmierne z punktu widzenia spraw, o których tutaj mówimy.

O CARE powiedziano tutaj już wszystko.

Kolejna sprawa to unijny mechanizm ochrony ludności. Chodzi głównie o operacje transportowe materialne. W ramach tego mechanizmu sześć państw członkowskich zaoferowało pomoc rzeczową w postaci środków medycznych i transportu, także transportu chorych. To są istotne rzeczy, natomiast one nie dotyczą jakby istoty tego problemu, o którym tutaj mówimy.

W Warszawie mieliśmy 9 kwietnia do czynienia z konferencją donatorów „Razem dla Ukrainy”. Zebrano ponad 10 mld euro, oczywiście przede wszystkim na rzecz Ukrainy, bo to jest inicjatywa, która w centrum miała mobilizację międzynarodowej pomocy na rzecz Ukrainy. Z 1 mld dotacji komisyjnej do tego funduszu 400 mln euro ma być przekazane dla państw członkowskich przyjmujących Ukraińców, natomiast wciąż nie znamy klucza dystrybucji. Zakładam, że Polska musi być głównym beneficjentem tego mechanizmu, ale wciąż w tej sprawie nie ma rozstrzygnięcia.

Dnia 22 kwietnia mamy zgłoszony pakiet budżetowy – powiedzmy – ukraiński. To jest pierwszy moment, kiedy pojawiają się realnie nowe pieniądze w skali, która jest wciąż bardzo niewielka. To 400 mln euro dla tych frontowych państw członkowskich. Też nie znamy klucza dystrybucyjnego, ale zakładamy, że będzie on oparty na jakichś obiektywnych, transparentnych kryteriach, w związku z czym Polska powinna być głównym beneficjentem, ale nie jedynym beneficjentem tych pieniędzy, więc wciąż mamy problem adekwatności tych środków.

Widać wyraźnie z tej prezentacji, że zasadnicza część to są środki już wcześniej przekazane, które bardzo często mają już swoją własną alokację. Te, które się bardzo powoli pojawiają jako środki nowe, są nieadekwatne w stosunku do potrzeb, w związku z czym Polska będzie utrzymywała presję na KE i na forum UE w kontekście tego kryzysu, z jakim mamy dziś do czynienia, kryzysu bezprecedensowego, jeżeli chodzi o skalę. Wystarczy zwrócić uwagę na to, że Polska przyjęła przez dwa miesiące dwa razy więcej osób niż Republika Federalna Niemiec przez rok. Wtedy wszyscy – słusznie zresztą – uznawaliśmy, że jest to olbrzymi wysiłek państwa niemieckiego, przeprowadzony z pewnym sukcesem. Uważano, że to jest krańcowe doświadczenie. Dzisiaj jesteśmy w sytuacji o niebo bardziej skomplikowanej, w związku z czym, jak mówiłem na początku, potrzebujemy po prostu uczciwego rozłożenia tych kosztów. W żadnym wypadku nie chodzi o to, aby ciężar tych kosztów w całości przesunąć na kogokolwiek. Poczujemy się do tego, aby prowadzić własną politykę w tej sprawie. Natomiast myślę, że te wszystkie statystyki mówią wyraźnie, że UE, aby adekwatnie zareagować na kryzys wojenny, oprócz wszystkich rzeczy, które robi w innych obszarach, np. sankcji czy wychodzenia z paliw kopalnych, jak i oprócz bezpośredniej odpowiedzi na sytuację humanitarną na Ukrainie, musi również reagować na kwestię obciążeń, które dotyczą poszczególnych, wybranych państw członkowskich, niewielu tak naprawdę. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Dziękuję, panie ministrze, za tę informację. Próbowałem sobie robić pewne notatki w tym zakresie, żeby to spróbować trochę podsumować. Rozumiem, że ten instrument uelastycznienia... Pana zdaniem jaki procent tych środków jest w stanie wygospodarować?

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Procent względem czego?

**Posel Izabela Leszczyna (KO):**

Potrzeb.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Z REACT-UE i z tego uelastycznienia, prawda? Ile to może być na poziomie europejskim? Jaki to mechanizm może być uwolniony? Później mamy dwa razy...

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Odpowiedzialnie nie umiem na to pytanie odpowiedzieć, bo jeżeli mówimy o procentach, to powinniśmy podać po prostu jakąś liczbę. Myślę, że to jest niewielka liczba. Natomiast odpowiedzialnie na to pytanie można odpowiedzieć pisemnie przez przeliczenie tych możliwości. Oprócz tego, że jakieś kwoty mamy wskazane jako kwoty, które podlegają elastyczności, musimy pamiętać, że nie wszystkie będą trafiały do Polski, więc dopiero te możemy nałożyć na potencjalne koszty – dajmy na to – do końca roku, żeby myśleć jednak w kategoriach trochę bardziej długofalowych. Dopiero wtedy wyjdzie nam ten procent. Według mnie będzie to jednocyfrowy wskaźnik.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Dobrze. Później mamy dwa instrumenty dodatkowe, jeśli dobrze to zinterpretowałem, dedykowane krajom członkowskim. Nazwijmy je frontowymi. Po 400 mln euro. Jedno czy dwa? Bo pan minister w wypowiedzi chyba miał dwa. O jednym powiedział, że z tego pakietu dla Ukrainy 400 mln dedykowanych dla kraju...

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Nie, to jest aplikacja tego. Na poziomie konferencji donatorów...

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

To dlatego dopytuję, żeby nie było...

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Na poziomie konferencji donatorów KE powiedziała, że dajemy nasz aport. To jest 1 mld. Natomiast wewnętrznie w jaki sposób on będzie rozliczony to jest kwestia tego pakietu budżetowego, czyli korekt budżetowych. To jest pierwszy raz, kiedy zabieramy się w ogóle za zmianę, która będzie dotyczyła kształtu budżetu – nie wieloletniego, a rocznego. Dokładnie w ten sposób rozwiązywano ten problem w przypadku kryzysu migracyjnego 2015–2016 – przez istotne korekty w alokacjach poszczególnych linii budżetowych, które w tamtym wypadku służyły w szczególności Włochom i Grecji.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Czyli 400, tak?

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Tak.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Dobrze. To tutaj sobie już to zmieniam, żeby nie było wątpliwości. Mamy też list premiera. Rozumiem, że to jedna z ostatnich inicjatyw. Tam się pojawia kwota 11 mld, tak?

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Tak oceniamy możliwe wydatki do końca roku.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Tylko strony polskiej czy...

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Tylko strony polskiej.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

A gdyby to przeliczyć problemowo i nie zawęzać do strony polskiej? Mamy tam jakiś udział. Możemy mieć 40–50%, ale nie wszystko, bo sam pan mówi o Rumunii, Słowacji.

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Polski udział w tej dziedzinie jest znacznie wyższy niż 50%.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

No wiem.

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Jeżeli w ogóle możemy robić estymację, ponieważ jesteśmy w środku sytuacji, która jest niezwykle zmienna, ale to na pewno jest...

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Co najmniej podwojona powinna być to kwota, tak?

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Polski udział jest na pewno wyższy niż 50%.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Czyli kwota powinna być co najmniej podwojona w stosunku do tej propozycji pana premiera Morawieckiego. Rozumiem, że tutaj dyskusja dopiero się rozpoczyna, tak?

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

W naszym przekonaniu ta dyskusja się rozpoczęła w momencie wybuchu wojny, a już na pewno w momencie, kiedy 15 marca pierwszy raz zwróciliśmy KE uwagę na konieczność generowania nowych środków, ponieważ dotychczasowe, już przydzielone środki są po prostu nieadekwatne z uwagi na bardzo ograniczone elastyczności budżetu unijnego. To nie jest zarzut. Co do swojej natury budżet unijny jest znacząco bardziej sztywny niż budżety krajowe, bo taka jest decyzja państw członkowskich, które w momencie, kiedy WRF są negocjowane, nie są zainteresowane tym, żeby Komisji Europejskiej zostawić jakieś grube miliardy do własnych decyzji.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Jest podział na 100%. No tak.

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

To jest podzielone prawie w 100%, prawda? Elastyczności są niezwykle zminimalizowane.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Ale ponieważ startujemy, to mówimy tutaj o pełnych alokacjach, a mamy, mówiąc brutalnie, zupełnie inną sytuację niż w momencie, kiedy ten podział następował. Brakuje mi tego elementu, jakie jest stanowisko polskiej strony w zakresie rewizji wieloletnich ram finansowych na nową perspektywę i ewentualnie uelastycznienia krajowych planów odbudowy (KPO), bo przecież sami nie wystąpiliśmy... Nie wiem. Może być np. konwersja pożyczek, które w KPO nie są zrobione, ale zgody parlamentów na to są już wydane. Teoretycznie to polski przykład. Wystąpiliśmy o 36 mld, z tego pożyczek tylko 12. Mamy jeszcze jak gdyby wolny mechanizm.

**Posel Izabela Leszczyna (KO):**

To 24 mld.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Mamy wolne jeszcze ponad 20 mld pożyczek, na które w ogóle nie złożyliśmy KPO. Zgoda parlamentu jest jak gdyby globalnie na całość zrobiona. Pokazuję jak gdyby swój sposób myślenia, że jest jakaś przestrzeń, że skoro się zmieniła sytuacja, to możemy dzisiaj 20 mld euro przełożyć na to. Pomijam aspekt, czy to będą pożyczki, czy powinniśmy się domagać też tego, żeby była dotacja.

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Powiedziałbym, że to jest istotny aspekt.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Skondensować to, prawda? Czy jest w ogóle, panie ministrze, takie myślenie i czy aktywnie w tym uczestniczymy?

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Różnica między grantem a pożyczką to jest istotna różnica, więc proponowałbym, żeby jej nie pomijać.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Powiedziałem, że chodzi o zmianę. Zaznaczyłem to.

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Jeżeli zaczniemy ją pomijać, to nigdzie nie wylądujemy. To jest bardzo istotna różnica między grantem a pożyczką. To nie jest decyzja podjęta. Nie wiem, jaka jest ocena Ministerstwa Finansów, bo to MF ewentualnie może podejmować tego typu decyzje w zakresie finansów publicznych czy decydować się na użycie takiego kierunku pożyczkowego, jaki faktycznie jest do dyspozycji, czy nie. Ponieważ to są daleko idące, ciężkie zobowiązania z zakresu finansów publicznych, myślę, że MF w odpowiednim momencie w tej sprawie się wypowie. Natomiast kluczem do rozwiązania tego problemu jest po prostu pojawienie się nowych pieniędzy grantowych, a nie pożyczkowych.



**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Już oddaję głos pani przewodniczącej Leszczyń. Zostałem źle zrozumiany. Myśląc o zamianie, mam na myśli również konieczność zmiany Rady Europejskiej w tym zakresie, żeby te proporcje części dotacyjnej i pożyczkowej zmienić, przeznaczyć po prostu niewykorzystane na to... To jest inna rzecz, ale ona nie absorbowałaby już parlamentów, bo paramenty *in gremio* co do całości się wypowiedziały wspólnie w tym zakresie.

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Jak najbardziej. Powtórzę tylko to, co już powiedziałem. Polska jest jak najbardziej gotowa na to, żeby otworzyć WRF w celu wygenerowania znacznie większych alokacji na cele, o których tutaj mówimy. Tylko z drugiej strony mamy świadomość, ponieważ mamy wciąż świeże doświadczenie, bo traumatyczne, dwuletnich negocjacji w tej sprawie, gdzie bardzo wiele może nie tak dramatycznych, ale nie mniej poważnych celów musiało być odsuwanych na bok z uwagi na to, że państwa członkowskie, w szczególności płatnicy netto, podyktowały UE niezwykle skromny budżet. Nie sądzę, żeby te państwa były dzisiaj gotowe do tego, żeby nagle z tego właśnie powodu stwierdzić, że jak najbardziej możemy zmienić proporcje między częścią grantową a pożyczkową, ponieważ to był jeden z ich głównych celów, żeby najlepiej odwrócić proporcje między grantami a pożyczkami w Funduszu Odbudowy.

Polska jest jak najbardziej na to gotowa. Jeżeli takie możliwości polityczne by się pojawiły, to jak najbardziej możemy w ten scenariusz wejść. Natomiast realistycznie, a więc znając sytuację w tej sprawie w poszczególnych stolicach, nie można tego traktować jako rozwiązania, które przyniosłoby skutek w czasie, o którym tu mówimy, czyli szybko. Wydaje mi się, że znacznie bardziej realistycznym scenariuszem jest poszukiwanie rozwiązań w budżetach rocznych. Poszukiwanie twardych rozwiązań, a nie właśnie dramatyczne poszukiwania na marginesach, w pieniądzach niewykorzystanych, w elastycznościach KE, tylko przez zgodną z linią WRF, ale lekko poprawioną we właściwym kierunku, wersję budżetów rocznych. Tak to zrobiono w przypadku kryzysu 2015–2016. Oczekujemy, że tak samo będzie i w tym wypadku.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Pani przewodnicząca Leszczyńska. Bardzo proszę.

**Poseł Izabela Leszczyńska (KO):**

Bardzo dziękuję. Ponieważ o godzinie 11 prowadzę punkt na sali, więc pewnie będę musiała wyjść, ale potem oczywiście odsłucham wypowiedzi pana ministra, ewentualnie państwa dyrektorów, a o pewne rzeczy poproszę na piśmie.

Panie ministrze, z pana wypowiedzi jasno wynika dla mnie coś, co w gruncie rzeczy powinno być dla wszystkich oczywiste. Od samego początku mamy do wykorzystania pewną elastyczność w tym, co leży na stole i co KE może zrobić na dzisiaj bez tych być może wielomiesięcznych dyskusji i debat. Jak rozumiem, KE takie rzeczy robi. Mamy Fundusz Solidarności Unii Europejskiej (FSUE), mamy mechanizm azylowy i kilka innych, o których pan minister wspominał, które jakby otrzymały taką zgodę na elastyczność i na wykorzystywanie tych środków.

Tak naprawdę z jaką sytuacją mamy do czynienia? Jak rozumiem, Polsce wciąż chodzi o to, żeby dostać nowe pieniądze. Rozumiem to i się z tym zgadzam. One po prostu absolutnie są w tej sytuacji konieczne, ale przecież pan doskonale wie, że są trzy źródła takiego finansowania całkiem nowymi środkami. To może być zwiększenie składki i stąd nowe pieniądze. Tu jest potrzebna zgoda wszystkich państw, czyli to jest rozmowa przywódcy państwa polskiego z przywódcami innych państw europejskich. Drugie źródło to przesunięcia pieniędzy. Czy mówimy o wieloletnich ramach finansowych, czy mówimy o budżecie rocznym, jak rozumiem, zgodzić też muszą się przywódcy państw europejskich, czyli polski premier powinien rozmawiać z przywódcami państw europejskich. Wreszcie trzecie rozwiązanie, o którym pan powiedział. To było też właśnie wykorzystywane dla Turcji w momencie tamtego kryzysu uchodźczego, gdy Polska – używając eufemizmu – nie była specjalnie solidarna. No ale to też wymaga zgody wszystkich przywódców państw.

Stąd wnioszek dla Polski jest taki, że premier Morawiecki – zamiast biadolić w telewizjach i oskarżać o brak solidarności a to KE, a to Francję, a to Niemcy, a to inne jakieś tam państwa albo opowiadać głupstwa o tym, że nie będziemy nikogo prosić – powinien wykonać ogromną robotę dyplomatyczną, robotę w zaciszach gabinetów. Powinniśmy dążyć do tego, żeby te nowe pieniądze w związku z solidarnością wszystkich państw wobec kryzysu uchodźczego były po prostu przeznaczone dla Polski i innych państw, ale przede wszystkim dla Polski.

Na dzisiaj i na szybko pewnie można to zrobić z pieniędzy jeszcze niezakontraktowanych. Nie wiem, czy dobrze usłyszałam pana ministra, ale zdaje się, że KE powiedziała, że ogólnie takich niezakontraktowanych środków jest 17 mld euro. Mówię o wszystkich krajach unijnych. Zastanawiam się, czy nie można rozmawiać. Tak, wiem, że to trudna rozmowa, ale mówię, że po to są potrzebne świetne relacje z innymi państwami. Niejako te środki niezakontraktowane wracają, bo jeśli te kraje, o których pan mówił, mają kłopoty z ich wydawaniem, to przecież i tak muszą je zwrócić. Może należy rozmawiać tak, że z tej puli, która jest dużo większa – z tego, co państwo mówią – niż to, co mamy w Polsce jeszcze do wykorzystania, być może dałoby się utworzyć taki fundusz, z którego można by finansować uchodźców, ale powtórzę, że tu potrzebne są naprawdę bardzo dobre relacje.

Jeszcze jedno o krajowych planach odbudowy. To, co powiedział pan przewodniczący. Przecież Czesi wystąpili o zmiany w KPO. Chcą zmieniać KPO. Jasne, że mamy trudniej, bo my po prostu KPO nie mamy. Jak już jestem przy KPO, to mam dwa pytania i bardzo bym poprosiła o odpowiedź na piśmie. Otóż, panie ministrze, czy to prawda, że rząd polski jakby włączył... Wie pan, dla nas KPO to jest jak yeti. My go w ogóle nie widzimy, nie znamy go, nie wiemy w ogóle, co tam jest, chociaż pan przewodniczący od wielu miesięcy stara się ze mną dowiedzieć, co właściwie negocjujemy na tej ostatniej podobno prostej, za co trzymamy kciuki. Czy to prawda, co pojawiło się w przestrzeni publicznej, że rząd jakby do negocjacji chce dorzucić kary Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE), żeby KE niejako załatwiła nam niepłacenie tych kar? To dla mnie byłoby dosyć niezrozumiałe. Ale czy to prawda, że tak jest?

Wreszcie drugie pytanie, bo od roku pytałam o to pana ministra Budę. W międzyczasie zmieniały się ministerstwa, nazwy. Naprawdę nie jestem w stanie powiedzieć, bo zdaje się, że pracownicy nie wiedzą, w jakim ministerstwie pracują, ale pomijam już to, gdzie on teraz pracuje i gdzie jest ministrem. To w kontaktach z nami, z Sejmem pan minister był tym człowiekiem od KPO. Właściwie od roku zadaję mu pytanie, czy jest tak, że rekomendacje semestru europejskiego powinny być uwzględnione w krajowym planie odbudowy? Czy jest tak, że jedną z rekomendacji dla Polski było to, że mamy zapewnić niezależność sądom po to, żeby poprawić klimat dla biznesu? Bo udział inwestycji w Polsce w PKB dramatycznie spadł. Gdyby pan mógł odpowiedzieć mi po pierwsze na pytanie, czy rzeczywiście tak jest, że te rekomendacje powinny być ujęte i reformy, które zaproponowała czy zarekomendowała KE, powinny być uwzględnione. No i, na miły Bóg, dlaczego my tego nie zrobiliśmy? Bo od 9 miesięcy mogliśmy inwestować te pieniądze, mogliśmy powstrzymać inflację, wymieniając euro na złotówkę, no i naprawdę mogliśmy być w trochę innym miejscu. Bardzo dziękuję. Dziękuję, że pan minister dzisiaj przyszedł do nas na posiedzenie podkomisji.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Tak, jak najbardziej. Bardzo proszę.

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Jak na kogoś, kto nie widział – niczym yeti – KPO, to mają państwo zaskakująco mocno wyrobioną opinię na temat tego dokumentu, ale rozumiem, że są tylko poszlakowe przekonania co do kształtu tego, co tam jest, czego tam nie ma, co będzie dołożone, a co nie będzie. Minister Buda od bardzo długiego czasu zajmuje się KPO i...

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Już czym innym się zajmuje.

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Nadal się zajmuje.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Przeniósł do resortu rozwoju?

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Jeżeli państwa to może uspokoić, to podkreślam, że minister Buda nadal zajmuje się KPO. Nic się w tej sprawie nie zmieniło.

**Poseł Izabela Leszczyna (KO):**

To nas nie uspokaja, a wręcz przeciwnie.

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Słucham? Ale pani narzekała, że są za duże zmiany. To teraz tłumaczę, że nie ma zmian, ale to też nie jest dobrze. Rozumiem.

**Poseł Izabela Leszczyna (KO):**

Nie. Zmiany w ministerstwach, nazwach...

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Dobrze. Zasadniczo bardzo dziękuję za radę dotyczącą tego, co powinno się znaleźć w agendzie rozmów premiera Morawieckiego z szefami rządów. Mogę panią też uspokoić, że sprawa finansowania pomocy dla osób uciekających przed wojną stoi w centrum agendy wszystkich spotkań prezesa Rady Ministrów od początku wojny, a tak naprawdę nawet wcześniej, ponieważ Polska wcześniej wskazywała na to, że będzie potrzebne przygotowanie UE na adekwatną odpowiedź na to, co tam się dzieje.

Myślę, że błędnie pani zrozumiała to, co wynikało nie tylko z moich wypowiedzi, ale także wypowiedzi dyrektorów. Wydaje mi się bardzo ścisły i bardzo przejrzysty... Elementy elastyczności i środki niewykorzystane to są wszystko być może rzeczy cenne. Być może one w jakiś sposób będą oddziaływały na sytuację finansowania tych planów, o których tutaj mówimy. Tylko podkreślę jeszcze raz, że – nie wiem, który raz używam tego słowa – to są środki nieadekwatne, więc proszę nie budować na tym przekonania, że w zasadzie sprawa jest prosta i przyjemna. A 17 mld to jest skumulowana suma różnych kopert, które są nam i innym państwom członkowskim prezentowane po raz nie drugi, bo myślę, że kolejny raz, jako pieniądze, które znowu mamy na coś wydać. Te pieniądze już są dawno przekazane i w dużym stopniu wydane.

Krótko mówiąc, myślę więc, że w jednej sprawie możemy się porozumieć. Po prostu w tej nadzwyczajnej sytuacji, bo nikt tego przecież nie mógł przewidzieć, w nadzwyczajnej skali tragedii humanitarnej, z jaką mamy do czynienia, a z którą sobie dobrze radzimy, potrzebujemy nadzwyczajnych środków. Myślę, że to jest bardzo prosta obserwacja.

Co do kwestii tureckiej Polska zachowała się w tamtym czasie bardzo solidarnie. Instrument finansowania opieki nad Syryjczykami w Turcji był przyjęty przy zdecydowanym poparciu Polski. Polsce od początku tego kryzysu zależało na tym, by rozmawiać z krajami tranzytu i krajami pochodzenia. Dlatego Polska nie tylko poparła powołanie tego instrumentu, ale także finansuje ten instrument, bo instrument nie jest oparty wyłącznie na środkach z budżetu unijnego. Jego dwie pierwsze transze, czyli 6 mld euro, były finansowane również ze środków pochodzących z budżetów narodowych. W żadnym wypadku nie można więc powiedzieć, że Polska zachowywała się w tamtym czasie nie-solidarnie w tej sprawie.

**Poseł Izabela Leszczyna (KO):**

Pan wie, o czym mówię. Panie przewodniczący, jeśli mogę, tylko jedno zdanie. Panie ministrze, tak naprawdę to nie wiem, z czym z mojej wypowiedzi pan się nie zgadza, bo powiedziałam wyraźnie, że potrzebne są nowe środki, ale uwaga...

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Postawmy tu kropkę i wtedy wszystko będzie dobrze.

**Posel Izabela Leszczyna (KO):**

Powiedział pan... No nie, panie ministrze, bo potrzebne są środki na już – każde, nawet niewystarczające. Przecież mamy w Polsce nieprzebrane ilości gotówki, więc możemy sobie użyć swojej. Później będziemy chcieli je odzyskać od UE. Natomiast dzisiaj trzeba zrobić wszystko, żeby wykorzystać to, co jest elastyczne i możliwe na szybko, ale powtórzę jeszcze raz, że jedyne, co jest możliwe, to Rada Europejska, czyli przywódcy wszystkich państw, muszą porozumieć się co do tego, że te nowe środki skądś trzeba wziąć – albo dorzucić własną składkę, albo dokonać przesunięć. Tak naprawdę pan nie odpowiedział mi na pytanie, o co wnioskuje Polska. Czy Polska chce, żeby kraje członkowskie zwiększyły składkę, tak jak zrobiliśmy to w wypadku Turcji? Czy Polska...

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Nie zwiększyliśmy składki wtedy.

**Posel Izabela Leszczyna (KO):**

Ale powiedział pan, że budżety narodowe uczestniczyły...

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

To jest zupełnie co innego. Składka nie została wtedy zwiększona.

**Posel Izabela Leszczyna (KO):**

No dobrze. OK, to zrobimy... Moje pytanie jest takie. O co wnioskuje Polska? Z samego mówienia, że potrzebujemy nowych pieniędzy, nic nie wynika. Jakie są konkretne propozycje, żebyśmy mieli ten dodatkowy pieniądz na pomoc uchodźcom? Co położyliśmy na stole i z czym zwróciliśmy się do członków Rady Europejskiej?

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Wydaje mi się, że powiedziałem o tym kilkakrotnie. W liście premiera Morawieckiego z 22 kwietnia... Nie, przepraszam bardzo. W liście z 13 kwietnia zwróciliśmy uwagę na to, że finansowanie nowych środków mogłoby być oparte m.in. na skonfiskowanym majątku oligarchów i Federacji Rosyjskiej. Te konfiskaty następują. W niektórych państwach pozaunijnych używa się tych pieniędzy dokładnie do finansowania tych celów. Byłoby to działanie neutralne z punktu widzenia interesów fiskalnych poszczególnych państw członkowskich, ponieważ – wbrew temu, co pani sugeruje – dobre relacje nie zmieniają ich orientacji w zakresie swoich interesów fiskalnych. Nie ma to żadnego związku. Jedno z drugim się po prostu nie łączy. Być może łączy się w filmach reklamowych, ale na pewno nie w realnym procesie decyzyjnym UE.

Druga sprawa. Mówiłem o tym w kontekście mojego własnego listu do KE. Zwracałem uwagę na to, że są znacznie większe możliwości przesunięć w budżetach rocznych. Budżety roczne przygotowywane są w innej procedurze. Wydaje się, że tutaj jest znacznie większa możliwość, aby faktycznie skierować pieniądze na te linie budżetowe, które są dzisiaj potrzebne i które mogłyby w większym stopniu zasilać polskie wysiłki w tej sprawie.

**Posel Izabela Leszczyna (KO):**

Czyli wskazaliśmy, skąd zabrać, dokąd dać.

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

To są twarde propozycje. One się trzymają pewnych realiów politycznych UE, więc z całą pewnością, jeżeli ktoś do tej pory nie wiedział, skąd wziąć pieniądze, to dzięki polskim działaniom w ostatnich tygodniach – wskazałem pięć inicjatyw – można łatwo się zorientować, skąd te pieniądze można wziąć.

**Posel Izabela Leszczyna (KO):**

No to jesteśmy na dobrej drodze.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Panie ministrze, myślę, że te emocje są niepotrzebne, bo nie widzę z tej strony... Pana odpowiedź jest taka. Posiedzenie podkomisji ma proste...

**Posel Izabela Leszczyna (KO):**

Pytamy – pan odpowiada.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Mamy pytania. Pierwsze dotyczyło tego, ile można uwolnić z obecnie dostępnych pieniędzy, jeszcze nierozliczonych. To była pierwsza część. Druga część dotyczy tego, co w pełni podzielamy. Musi być nowy instrument na sfinansowanie tych działań. Tu musi być zgoda polityczna. Mówiła o tym pani przewodnicząca Leszczyna. Trzeci element to jest – w mojej ocenie – jeśli nie rewizja, to przegląd i zmiana KPO i programów w ramach nowej perspektywy finansowej. Tu jest chyba bardziej do przedstawicieli ministerstwa takie pytanie, czy my, negocjując umowę partnerstwa... Wiem, że to jest w tej chwili przedmiotem dosyć intensywnych uzgodnień roboczych. Z początkiem maja ma być konkretne stanowisko polskiego rządu i ministerstwa w zakresie uwag, które KE przekazała. Wychodzimy z takimi zmianami. No bo jeśli mam sobie wyobrazić sam EFS+ w stosunku do wyzwań, przed którymi dzisiaj stoimy, to jest zupełnie nowa okoliczność. De facto ten program powinien być na nowo napisany.

**Posel Izabela Leszczyna (KO):**

Panie przewodniczący, bardzo przepraszam, ale naprawdę muszę wyjść.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Dziękuję bardzo za udział. Tak mi się przynajmniej wydaje. Czy taką inicjatywę podejmujemy w tym zakresie? To są środki, które, mówiąc szczerze, są bardzo elastyczne. Konkurencja nie jest pewnie najmniejsza spośród wszystkich programów. Czy tutaj po prostu podejmujemy jakieś inicjatywy, żeby można było tak zmienić ten program, żeby odpowiadał na aktualne problemy i potrzeby? Dziękuję.

**Dyrektor departamentu MFiPR Piotr Krasuski:**

Panie przewodniczący, oczywiście w kolejnych odsłonach i w kolejnych wersjach umowy partnerstwa, o której dyskutujemy już w tej chwili na poziomie tak naprawdę pojedynczych słów, bo myślę z tych negocjacji, że ogólny kształt mamy już uzgodniony z KE... Kwestie uchodźców i pomocy obywatelom Ukrainy, którzy w Polsce się znajdują, dotyczą oczywiście tej pomocy długofalowej, związanej z rynkiem pracy, z integracją społeczną, z edukacją dzieci. Ona jest i będzie obecna. Jeżeli pan przewodniczący pyta o kwestię EFS+, to m.in. zrezygnowaliśmy z postulowanego przez stronę polską postulatów transferu tego funduszu za dopuszczalnym...

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

25%.

**Dyrektor departamentu MFiPR Piotr Krasuski:**

20%. Taki był nasz początkowy postulat. W tej chwili uzgodniliśmy ten transfer na 13,4%, czyli ponad 6% pozostanie w Europejskim Funduszu Społecznym. To się przekłada na kwotę 1,25 mld euro, które wrócą do regionalnych programów i które, jak się umówiliśmy w KE, między innymi czy w dużej mierze nawet będą służyć właśnie wsparciu obywateli Ukrainy. Oczywiście teraz instytucje zarządzające, zarządy województw muszą odpowiednio uwzględnić to w swoich programach, tak żeby już przed ich zatwierdzeniem ten temat był obecny i na poziomie dokumentu parasolowego, jakim jest umowa partnerstwa, i na poziomie już tych dokumentów wykonawczych, jakimi są programy.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

A w zakresie KPO? Panie ministrze, niech się pan na nas tak nie gniewa, ale zgodnie z ustawą o działach to minister funduszy i polityki regionalnej powinien za KPO odpowiadać, więc stąd nasze przekonanie, że nie poszedł do resortu rozwoju...

**Zastępca dyrektora departamentu MFiPR Agnieszka Kapciak:**

Jeśli chodzi o KPO, to jedyne, co mogę powiedzieć, to już właściwie to, co padło. Pan przewodniczący o tym powiedział, że oczekujemy na szybkie zatwierdzenie KPO. Wtedy będzie rozważana ewentualna zmiana tego dokumentu, jeśli będzie taka potrzeba. To tylko tyle.

### **Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

No dobrze, ale to jest oczywiście spór wewnątrz Polski do rozwiązania, bo przecież nie możemy udawać, że jest inna przyczyna niż postawa ministra Ziobry w tym zakresie. To jest jedyna blokada dla KPO, jeszcze nieuruchomiona. Notabene obawiam się, że jego kolejne inicjatywy mogą panu ministrowi bardzo utrudniać pracę i negocjacje każdej innej inicjatywy. Mam na myśli tutaj zawieszenie składki. Głupszego pomysłu wynaleźć nie można. Nie oczekuję żadnej odpowiedzi ani komentarza. Od razu zaznaczam. To była moja refleksja.

Panie ministrze, dziękuję za ten pakiet. Nie wiem, czy jest możliwość, abyśmy tę informację dostali w formie pisemnej. Jeśli tak, to bardzo dziękuję. Proszę też sekretariat, jak będzie, żeby była przesłana do wszystkich członków podkomisji.

Krótko, bo – tak jak powiedziałem – była już przedstawiona nam pisemna informacja, wróciłibyśmy do tematu związanego z mechanizmem warunkowości i zgodności z prawem unijnym. Dotyczy to wyroku z 16 lutego i działań, które rząd zamierza podjąć. Bardziej komentarz. Jak pan widzi po prostu tę ostatnią fazę negocjacji? Chciałbym, żeby pan powiedział, jeśli może... To generalnie skomentował wyrok, który zapadł w tym zakresie i jak gdyby zrobił też komentarz do aktualnie toczących się uzgodnień w zakresie KPO. Co pan może powiedzieć w tym zakresie? Jaka jest perspektywa?

### **Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Wbrew potocznym skojarzeniom mechanizm ochrony budżetu, bo tak jest on nazwany, nie ma nic wspólnego z KPO. Chciałbym to bardzo mocno podkreślić. To są dwie zupełnie różne sfery i trzeba o tym pamiętać.

Jeżeli chodzi o znaczenie wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, to trybunał stwierdził, że rozporządzenie – wbrew naszym przypuszczeniom – jest zgodne z traktatami, w szczególności z podstawą prawną wskazaną w tym rozporządzeniu, ponieważ... Tutaj następuje najważniejsze. Trybunał to wskazał w uzasadnieniu przynajmniej trzy razy. Ponieważ sam mechanizm dotyczy tylko tych sytuacji, gdzie dochodzi do defraudacji środków unijnych, do nieregularnego, niezgodnego z prawem używania czy nadużywania środków unijnych.

To uzasadnienie tutaj jest kluczowe, bo jeżeli stanęlibyśmy na tym stanowisku znacznie jaśniej, niż to jest zapisane literalnie w samym rozporządzeniu, to w ogóle nie mielibyśmy sporu. Polska od 2018 r. od samego początku dokładnie prezentuje to stanowisko. Rozporządzenie nie byłoby w ogóle kontrowersyjne, gdyby nie było wątpliwości, że może być ono – z uwagi na niejasny język użyty w niektórych obszarach tego rozporządzenia – używane również do rozwiązywania problemów całkowicie niezwiązanych z dobrym zarządzaniem pieniędzmi publicznymi, w tym wypadku pieniędzmi UE. Tym samym TSUE podzielił stanowisko, które widzimy i w konkluzjach Rady Europejskiej, i w zobowiązaniach przyjętych jednostronnie na siebie przez KE, i w opiniach Europejskiego Trybunału Obrachunkowego (ETO). Powiedzmy, że wszystkie te instytucje – TSUE, rada, komisja i ETO – powtórzyły polski punkt widzenia, że oczywiście rozporządzenie czy sam mechanizm zawieszania płatności mogą być użyte tylko wtedy, kiedy zagrożone są interesy fiskalne UE. W przypadku Rady Europejskiej i KE wybrzmiało to nawet od drugiej strony bardzo wprost. Stwierdzono, że sam fakt stwierdzenia – to jest cytat, język tego rozporządzenia z pierwotnej wersji – „uogólnionych braków w zakresie praworządności”... Cokolwiek to miałyby znaczyć, bo widzimy, jak bardzo to jest pojemne pojęcie, bardzo niezdefiniowane. Nawet sam fakt występowania „uogólnionych braków w zakresie praworządności” nie stanowi podstawy do uruchomienia tego mechanizmu warunkowości w potocznym rozumieniu.

Jeżeli takie byłoby stanowisko, a w szczególności praktyka stosowania tego prawa przez KE i jeżeli komisja będzie się trzymała takiej ścisłej definicji tego, do czego to rozporządzenie jest, to Polska nie ma najmniejszych powodów, żeby czegokolwiek się obawiać. Natomiast oczywiście biorąc pod uwagę nasze doświadczenia ostatnich lat, kiedy różni politycy, a czasami także KE, rozszerzali sobie ten mandat, będziemy bardzo ostrożnie i bardzo uważnie obserwowali, co się dzieje w tej sprawie. Dlatego sprawa jest warta tego, żeby ją obserwować.

Zwróć uwagę również na to, że względem pierwotnego projektu, który KE zgłosiła w 2018 r., zmieniliśmy istotne elementy tego rozporządzenia – po pierwsze, w zakresie ciężaru dowodu, a po drugie, w zakresie procesu decyzyjnego. Pierwotnie KE zakładała, że to inkryminowane państwo członkowskie, wskazane przez komisję, ma udowodniać, że jest niewinne. To jest trochę niezgodne z wieloletnią tradycją postępowań sądowych w Europie, z domniemaniem niewinności, ale komisja tak sobie wyobrażała ten proces. To zostało zmienione. Ciężar dowodu dzisiaj stoi po stronie KE. W ślad za tym zmieniono również metodę podejmowania decyzji. Dzisiaj to komisja musi na rzecz swojego wniosku zebrać kwalifikowaną większość w radzie, a nie państwo członkowskie, tak jak to zakładała KE na samym początku. To są istotne zmiany, warte odnotowania. Na poziomie rady udało nam się wyeliminować również dość istotny element właśnie tej wieloznaczności rozporządzenia, czyli element ryzyka jako przesłanki stosowania rozporządzenia, takiego działania wyprzedzającego. Niestety zostało to przywrócone przez Parlament Europejski, który się uparł, żeby tę wieloznaczność do rozporządzenia wprowadzić.

W związku z tym mamy dzisiaj cały czas utrzymującą się wątpliwość, kontrowersję, do czego nadal jest to rozporządzenie. Natomiast chciałem podkreślić bardzo jasno, że wśród instytucji unijnych jak Rada Europejska, KE, ETO i TSUE wraz z tym uzasadnieniem swojego przekonania o zgodności rozporządzenia z traktatami, stoją na stanowisku, które jest zdecydowanie bliskie polskiemu stanowisku w tej sprawie. Jedyną instytucją, która w zasadzie bez wstydu twierdzi, że rozporządzenie powinno być używane na polityczne żądanie, na zamówienie polityczne, jest PE. Nie powinno to dziwić. Co więcej, PE uważa, że to powinno być polityczne życzenie samego parlamentu, żeby użyć tego rozporządzenia w celu całkowicie dowolnego zawieszania jakichkolwiek płatności komukolwiek. Na takie rozumienie rozporządzenia w UE nie ma z całą pewnością zgody. Natomiast presja PE przynosi oczywiście szkody, ponieważ parlament od kilkunastu miesięcy próbuje rozliczać KE właśnie z takiego rozumienia tego rozporządzenia. Tu jest kluczowy paradoks tej sytuacji. Takie rozumienie tego rozporządzenia byłoby całkowicie sprzeczne z fundamentem zasady praworządności, a jest nim poczucie pewności prawa, czyli poczucie tego, co dany przepis oznacza w kategoriach normy prawnej i co ta norma prawna znaczy dla jej adresatów. To jest fundament praworządności. Jeżeli nie wiemy, co tak naprawdę prawo oznacza, jesteśmy w sytuacji niepewności prawa. Państwo członkowskie zasługuje na takie same gwarancje pewności prawa jak każde inne. Parlament Europejski usilnie próbuje przeforsować właśnie takie niepraworządne rozumienie rozporządzenia, które w swoim założeniu miało praworządności bronić.

Zwróćmy uwagę również na to, że dzisiaj to rozporządzenie w finalnej wersji już nie eksponuje tego wątku „uogólnionych braków w zakresie praworządności”. Zwraca uwagę od tytułu aż po sam koniec, że chodzi o ochronę budżetu UE. Z ochroną budżetu UE Polska nie ma najmniejszych problemów. Jesteśmy za tym, żeby pieniądze publiczne – tak krajowe, jak i unijne – były chronione na najwyższym poziomie, na najlepszym poziomie standardów kontroli i egzekwowania tych kontroli. Natomiast jeżeli ktoś będzie chciał nadużyć tego prawa, będziemy oczywiście protestowali. Powtórzę zasadniczą tezę. Tak długo, jak KE będzie trzymała się tego, co uzgodniliśmy, tej wąskiej, ścisłej interpretacji tego rozporządzenia, Polska nie ma powodu, by się obawiać czegokolwiek.

#### **Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Jeszcze poproszę pana ministra o odniesienie się do jednej uwagi. Jak rozumiem, na przeszkodzeniu zatwierdzeniu KPO... To na jednym z poprzednich posiedzeń mieliśmy taką informację, że było oficjalne wystąpienie, że musi być wpisana reforma w zakresie praworządności, dokładnie likwidacja Izby Dyscyplinarnej. Jeśli taka reforma zostanie wpisana do KPO, to wówczas, jak rozumiem, KPO zostanie uzgodnione, a płatności nastąpią po zmaterializowaniu się, bo po prostu proces legislacyjny musi się skończyć. Czy prawdą jest, że to jest jedyna bariera?

#### **Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Z dwóch powodów nie chciałbym wchodzić w ocenę cytatu, którego nie słyszałem. Po pierwsze, dlatego, że go nie słyszałem. Po drugie, dlatego, że w tej skali jedyną

miarodajną osobą jest minister Buda, który realnie negocjuje kwestie KPO. Oczywiście nie jestem też zwolennikiem tego, aby dyskutować o szczegółach negocjacji przed ich zamknięciem. W sumie mam już więc trzy powody, dla których nie chciałbym tego komentować, bo nie widzę powodu, by to jakkolwiek pomagało tej sprawie. Tak, myślę, że tyle mogę powiedzieć.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

No tak, ale przecież jest to przestrzeń... Nie unikajmy, panie ministrze... Wiemy, że mamy impas. Każdy, kto obserwuje prace parlamentu i Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, prace nad projektem prezydenckim, wie, że jest spór wewnątrz rodziny. Nie oczekuję odpowiedzi.

**Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Konrad Szymański:**

Rodziny wszystkich Polaków, bo wszyscy Polacy to jedna rodzina.

**Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):**

Nie, aż tak szeroko bym nie poszedł. Bardziej tej małej, zjednoczonej rodziny – Zjednoczonej Prawicy. Dziękuję bardzo.

Na tym zakończymy dzisiejsze posiedzenie podkomisji. Bardzo serdecznie dziękuję panu ministrowi, paniom i panom dyrektorom i państwu za udział w dzisiejszych obradach podkomisji. Bardzo serdecznie dziękuję.